

Jeśli oskarżony o zniesławienie działa przede wszystkim w interesie członków spółdzielni mieszkaniowej, a nie w zamiarze ugodzenia bezpośrednio w dobre imię prezesa, to nie może ponieść odpowiedzialności karnej – orzekł Sąd Najwyższy w Izbie Karnej. Uchylił przy tym wyrok uznający winę członka spółdzielni i uniewinnił go, gdyż treść wypowiedzi mieściła się w granicach prawa do swobodnej wypowiedzi i dozwolonej krytyki.

Obywatel został oskarżony w trybie prywatnoskargowym o to, że w 2016 r. na łamach gazety w rubryce listy do redakcji oraz w piśmie do Krajowej Rady Spółdzielczej pomówił prezes Spółdzielni Mieszkaniowej nieprawdziwymi twierdzeniami co do rozliczeń finansowych spółdzielni i jej samowolnych działań w tym zakresie.

Umorzenie postępowania na rok

Prezes spółdzielni oskarżyła mężczyznę o utratę zaufania potrzebnego do zajmowania przez nią stanowiska oraz o poniżenie w opinii publicznej.

Sąd Rejonowy w Nowej Soli w 2017 r. uznał, że oskarżony naraził pokrzywdzoną na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania przez nią stanowiska oraz poniżył w opinii publicznej, co wyczerpało dyspozycję art. 212 par. 1 k.k.

Wyrok nie został zaskarżony i uprawomocnił się. Jednak na skutek interwencji skazanego, zastępca RPO Stanisław Trociuk zarzucił wyrokowi rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie 212 k.k.

Zobacz również: Kara za zniesławienie >>

Media zaniepokojone zaostreniem art. 212 kk

Polegało ono na uznaniu, że przypisany oskarżonemu czyn wyczerpywał ustawowe znamiona tego przestępstwa, podczas gdy działał on w ramach swobody wypowiedzi, przysługującej mu na podstawie art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Rzecznik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obywatela.

Prawo do krytyki

Przedmiotem ochrony z art. 212 k.k. jest cześć każdej jednostki rozumiana jako jej dobre imię i uznanie należne w odbiorze innych. Ochrona ta jednak nie ma charakteru bezwzględnego. Doznaje ograniczenia ze strony innych dóbr, których doniosłość w demokratycznym państwie prawa nie powinna być kwestionowana. Na gruncie art. 212 k.k. ścierają się bowiem dwie konstytucyjne wartości: prawo do ochrony dobrego imienia i zaufania potrzebnego na danym stanowisku, w zawodzie lub rodzaju działalności z prawem do swobody wypowiedzi.

Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wolność wyrażania opinii stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju, a także samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, ma ona zastosowanie nie tylko do „informacji” lub „idei”, które są przyjmowane przychylnie lub uważane za nieszkodliwe bądź obojętne, lecz również do tych, które obrażają, szokują i niepokoją. Tego bowiem wymaga pluralizm, tolerancja i otwartość myślenia, bez których o społeczeństwie demokratycznym nie ma mowy. Jak określono w art. 10 Konwencji, wolność ta podlega pewnym wyjątkom, które muszą jednak być rozumiane ściśle, a potrzeba jakichkolwiek ograniczeń musi zostać ustalona w sposób przekonujący.

W ocenie RPO sąd nie dokonał odpowiedniego wyważenia, czy ingerencja w prawo oskarżonego do wolności wyrażania opinii była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”. Test „niezbędności w społeczeństwie demokratycznym” wymaga od sądu karnego ustalenia, czy zarzucana ingerencja rzeczywiście odpowiadała „naglącej potrzebie społecznej”, czy była proporcjonalna do obranego, słusznego celu oraz czy władze krajowe są w stanie uzasadnić, że powody przez nie podane są istotne i wystarczające.

W ocenie Rzecznika treść zarzutów oskarżonego w kontekście, w jakim je poczynił, mieściła się w granicach prawa do swobodnej wypowiedzi i dozwolonej krytyki, a tym samym nie wyczerpywała znamion przypisanego mu przestępstwa.

Formułując swe oceny, oskarżony działał przede wszystkim w interesie członków spółdzielni, a nie w zamiarze ugodzenia bezpośrednio w dobre imię pani prezes.

Według rzecznika wkroczenie z reakcją karną stanowiło naruszenie prawa oskarżonego do wolności wyrażania opinii, zagwarantowanej przez art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności a ingerencja w to prawo nie była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”. Sąd I instancji nie zachował proporcji i sprawiedliwej równowagi między z jednej strony ochroną prawa oskarżycielki do zachowania dobrego imienia a z drugiej strony, prawem oskarżonego do realizacji konstytucyjnej wolności wyrażania opinii i swobody wypowiedzi.

Działanie w interesie członków

Kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich okazała się oczywiście zasadna. Według SN lektura akt sprawy prowadzi do konstatacji, że treść zarzutów podniesionych przez oskarżonego w opublikowanym liście mieści się, zdaniem Sądu Najwyższego, w granicach prawa do swobodnej wypowiedzi i dozwolonej krytyki, a tym samym nie wyczerpuje znamion przypisanego mu czynu z art. 212 k.k.

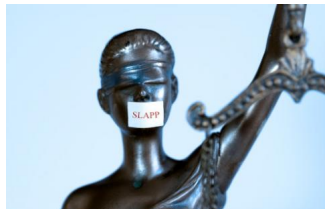
Sąd Najwyższy zgodził się z rzecznikiem, że oskarżony działał przede wszystkim w interesie jej członków, a jego zamiarem nie było ugodzenie bezpośrednio w dobre imię jej prezesa. Świadczy o tym treść jego listu opublikowanego na łamach prasy w dziale list do redakcji.

- Prezes spółdzielni, jako osoba, która kieruje działalnością spółdzielni oraz reprezentuje ją na zewnątrz, musi liczyć się z krytyką swoich działań, stanowiącą wyraz kontroli decyzji zarządu przez członków spółdzielni. Dokonana w liście ocena działań zarządu spółdzielni dotyczyła tylko i wyłącznie sposobu wydatkowania środków. Nie ma w nim żadnych określeń odnoszących się do kwalifikacji oskarżycielki prywatnej, jej cech osobistych, czy sfery życia prywatnego – stwierdził sędzia Waldemar Płóciennik.

Ponadto, list nie był ani agresywny, ani wulgarny i jakkolwiek mógł przedstawiać oskarżycielkę prywatną w negatywnym świetle, to jednak nie zawierał tego rodzaju treści, które należałoby odczytywać jako poniżające, a tym samym wypełniające znamiona art. 212 par. 1 k.k.

Wzywając prezesa do wyjaśnień, oskarżony przedstawia konkretne wydatki spółdzielni, kwestionując zasadność określonych inwestycji i podnosząc, że wydatki przewyższają wpływy. List stanowi wyraz prawa oskarżonego do swobody wypowiedzi, która obejmuje również prawo do wypowiedzi krytycznych wobec prezesa spółdzielni – podkreślił sędzia sprawozdawca

Wyrok Izby Karnej SN z 25 października 2023 r. , sygn. akt I KK 308/23



Czytaj więcej na Prawo.pl:

<https://www.prawo.pl/prawo/krytyka-prezesa-w-interesie-publicznym-jest-dozwolona> ,523917.html

Czytaj więcej na Prawo.pl:

<https://www.prawo.pl/prawo/krytyka-prezesa-w-interesie-publicznym-jest-dozwolona> ,523917.html